



Sygn. akt II CSKP 118/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Karol Weitz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Prokuratora Rejonowego w W. przeciwko M. S., A. K. i
małoletniemu M. K. reprezentowanemu przez kuratora radcę prawnego Ł. S. o
zaprzeczenie ojcostwa,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 7 kwietnia 2022 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej M. S.
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt VI Ca (...),

1. oddala skargę kasacyjną

**2. nie obciąża pozwanej M. S. kosztami
postępowania kasacyjnego**

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w W., działając na rzecz małoletniego M. K. wniósł powództwo przeciwko A. K. i M. S. K. o ustalenie, że A. K. , urodzony dnia 28 czerwca 1980 r. w N. nie jest ojcem małoletniego M. P. K., urodzonego w dniu 9

października 2009 r. w W., dla którego sporządzono akt urodzenia w Urzędzie Stanu Cywilnego m. W. numer (...).

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił powództwo. Sąd ustalił, że A. K. i M. S. K. w dniu 31 maja 2008 r. zawarli związek małżeński. W dniu 9 października 2009 r. urodził się M. K.. Małoletni został poczęty w styczniu 2009 r. W tamtym okresie M. S. K. i A. K. często ze sobą współżyli używając środków antykoncepcyjnych, a ich relacje układały się prawidłowo. A. K. bardzo ucieszył się wówczas na wieść o ciąży żony. Tym bardziej, że cierpiał wtedy na nawracające bóle jąder, które były objawem schorzeń przyczyniających się do niepłodności. W lutym 2009 r. A. K. leczył się u lekarza endokrynologa i androloga w związku z podejrzeniami w kierunku bezpłodności, na zlecenie lekarza wykonał badania ogólne nasienia. Pozwany miał wówczas problemy ze współżyciem seksualnym z powodu bólu jąder. Pierwsze kroki w celu leczenia bezpłodności pozwany podejmował już w 2007 r. mimo to na wieść o ciąży żony bardzo się ucieszył i nie miał podejrzeń co do swojego ojcostwa. Pozwany A. K. był obecny przy narodzinach M. K., a następnie aktywnie uczestniczył w jego wychowaniu i opiece nad nim. Pozwany A. K. dbał o dziecko, czytał mu bajki, często się z nim bawił. Kupował prezenty w postaci klocków i tabletów. W razie konieczności chodził z nim do lekarzy. Zorganizował dla chłopca pomoc logopedy. Pomiędzy A. K. a M. K. powstała silna emocjonalna więź. W relacjach z synem cechował się opiekuńczością i czułością. W okresie wrzesień-październik 2014 r. A. K. nabrał podejrzeń co do wierności swojej żony. W październiku 2014 r. A. K. wyprowadził się z domu, w którym wcześniej mieszkał z żoną i synem. Następnie w styczniu 2015 r. A. K. wniósł do Sądu Okręgowego w W. przeciwko M. S. K. pozew o rozwód bez orzekania o winie. Jednocześnie A. K. złożył wniosek o powierzenie władzy rodzicielskiej nad małoletnim M. K. obojgu rodziców. Domagał się uregulowania kontaktów z dzieckiem. W marcu 2015 r. A. K., po uprzednim pobraniu materiału genetycznego od małoletniego M. K., zlecił wykonanie badań genetycznych w kierunku ustalenia, czy jest on biologicznym ojcem małoletniego w T. sp z o.o. w K. Badanie to zostało wykonane przez K. M., specjalistę-biotechnologa oraz M. K. diagnostę laboratoryjnego, a jego wynik wykluczał w 100 % ojcostwo A. K. w stosunku do badanego dziecka.

Po przeprowadzeniu badań DNA A. K. bardzo przeżył całą sytuację. Wieść o tym, że nie jest on biologicznym ojcem M. K. zdruzgotała A. K.. Przestał kontaktować się z dzieckiem. Ostatni raz widział się z nim w maju 2015 r. w chwili obecnej małoletni M. K. nie chce rozmawiać o ojcu, czuje się zagubiony. Tęskni jednak za ojcem i chciałbym się z nim spotkać. Chłopiec wspomina o ojcu wtedy, gdy bawi się klockami, które od niego otrzymał. Sąd uwzględnił wynik badania DNA, uzyskany przez A. K. i postanowił zrezygnować z badania DNA w trakcie postępowania ze względu na postawę matki dziecka uniemożliwiającą pobranie odpowiedniego materiału od dziecka.

Powołując się na art. 62 § 1 k.r.o. Sąd wskazał, że w sytuacji, w której dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji. Domniemanie to może być obalone tylko na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Powództwo takie może wytoczyć także prokurator, jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego (art. 86 k.r.o.). Zaprzeczenie ojcostwa następuje przez wykazanie, że mąż matki nie jest ojcem dziecka (art. 67 k.r.o.). Według Sądu pomimo należytego wykazania, że A. K. nie jest biologicznym ojcem M. K., powództwo należało oddalić z uwagi na dobro dziecka. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pozwany A. K. od urodzenia taktował M. K. jak swojego syna. Pozwany, jak sam przyznał był bardzo szczęśliwy z powodu przyjścia na świat M. i po jego narodzinach bardzo zaangażował się w opiekę nad nim i w jego wychowanie. A. K. zawsze z dużą troską czułością i odpowiedzialnością podchodził do wychowania syna. Spędzał z nim dużo czasu, obdarowywał go prezentami. Nigdy wcześniej nie miał podejrzeń, co do swojego ojcostwa względem niego. Małoletni M. K. bardzo przeżył rozstanie rodziców. Chłopiec jest obecnie wycofany, niechętnie rozmawia o swoim ojcu, chociaż często o nim wspomina przy okazji używania zabawek, które otrzymał wcześniej od taty. Niewątpliwie tęskni za swoim ojcem pomimo tego, że nie miał z nim bezpośredniego kontaktu od dłuższego czasu. Sytuacja taka nie może dziwić, gdyż chłopiec traktuje A. K., jak rodzzonego ojca, a innego ojca po prostu nie ma. Konflikt rodziców musiał wyrzeć

na małoletniego M. K. negatywny wpływ. W jednej chwili bowiem dziecko zostało pozbawione kontaktu ze swoim ojcem, który od chwili urodzenia aktywnie uczestniczył w jego wychowaniu i to w okresie, który ma kluczowe znaczenie dla kształtowania się osobowości i tożsamości młodego człowieka. Według Sądu dobro małoletniego M. K. przemawiało za oddaleniem powództwa. A. K. przez kilka lat z dużym zaangażowaniem opiekował się małoletnim M. K. i z całą pewnością w dalszym ciągu żywi do niego ojcowskie uczucia, dzięki czemu ojcowska więź łącząca go z synem może zostać odbudowana. Tym bardziej, że personalia biologicznego ojca małoletniego M. K. nie są znane. Oznacza to, że na skutek ewentualnego wyroku zaprzeczającego ojcostwu małoletni M. K. zostałby pozbawiony ojca, a ponadto także i środków na utrzymanie.

Sąd powołał się również na to, że na podstawie art. 63 k.r.o. mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę, nie później jednak niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Termin określony w tym przepisie ma charakter zawity, a po jego upływie mąż matki nie może już skutecznie wytoczyć powództwa. Po upływie bowiem tego terminu zawitego prawo do wytoczenia powództwa wygasa. Określenie tak krótkiego terminu ma na celu zapobieżenie przedłużającym się stanom niepewności co do ojcostwa dziecka, czemu przyświeca ochrona nadrzędnych wartości w postaci dobra dziecka i prawidłowego funkcjonowania rodziny. Pozwany A. K. w przewidzianym powyżej terminie nie wytoczył powództwa o zaprzeczenie ojcostwa pomimo, że przed poczęciem dziecka leczył się w kierunku bezpłodności i miał problemy ze współżyciem, a ponadto małżonkowie w trakcie współżycia stosowali środki antykoncepcyjne. Z sobie tylko znanych powodów pozwany A. K. nie wytoczył powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przed upływem zawitego terminu i przez następne lata darzył troską i opieką małoletniego M. K.. Niniejsza sprawa została wszczęta na skutek powództwa prokuratora na podstawie art. 86 k.r.o., z którego wynika, że prokuratorowi przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. Oznacza to, że celem postępowania prowadzonego w oparciu o powództwo prokuratora nie jest wyłącznie ustalenie prawdy materialnej,

jak to jest w przypadku spraw wszczętych na skutek powództwa wytoczonego przez matkę lub męża matki, ale również ustalenie, czy ewentualne zaprzeczenie ojcostwa będzie zgodne z dobrem dziecka lub ochroną interesu społecznego. Sąd nie podziela stanowiska, że dobro małoletniego M. K. wymaga, aby stan prawny dotyczący jego pochodzenia odpowiadał stanowi faktycznemu w sytuacji, w której ojciec biologiczny dziecka pozostaje nieznany i nie wiadomo, czy żyje. Skutkiem wydania wyroku zgodnie z żądaniem pozwu byłaby sytuacja, w której małoletni M. K. nie miałby ojca tak w sensie prawnym, jak i w sensie emocjonalno-uczuciowym, gdyż oczywistą konsekwencją zaprzeczenia więzi prawnej łączącej ojca z synem jest uniemożliwienie dalszego rozwoju wzajemnej relacji, która kształtowała się między A. K. a M. K. przez ponad 6 lat. Wygasłby bowiem obowiązek alimentacyjny A. K. względem M. K.. Wobec tego dziecko mogłoby być narażone na brak wystarczających środków do życia. Z tego powodu nie sposób więc przyjąć, że dobro dziecka uzasadnia wydanie wyroku, wskutek którego zaprzeczone zostałoby ojcostwo A. K. względem M. K.. Z kolei interes społeczny który w niniejszej sprawie należy utożsamiać przede wszystkim z interesem pozwanego A. K., również nie przemawia za wydaniem wyroku uwzględniającego powództwo. Okoliczności natury faktycznej, które obiektywnie mogły podważać ojcostwo A. K., tj. problemy z płodnością, współżycie z żoną przy użyciu środków antykoncepcyjnych, były znane A. K. przed powzięciem przez niego wiadomości o tym, że żona jest w ciąży. Według Sądu prawdziwym powodem postawy A. K. w kwestii zaprzeczenia ojcostwa była niechęć do żony i dążenie do odwetu za wyrządzenie mu krzywdy i upokorzenie, a nie nagła utrata uczuć do syna. Potwierdza to fakt, że jeszcze przed narodzinami syna A. K. mógł mieć uzasadnione wątpliwości co do swojego ojcostwa. Mimo to nie dochodził na drodze sądowej wyjaśnienia tych wątpliwości, lecz cieszył się z narodzin syna i przez kilka lat czule i z pełnym zaangażowaniem wywiązywał się względem niego z roli ojca. W ocenie Sądu, skutki konfliktów pomiędzy rodzicami nie mogą negatywnie odbijać się na dzieciach. Możliwe jest jeszcze, aby A. K. odbudował swoje relacje z synem i uczestniczył w pełni w jego życiu tak, jak to czynił do momentu opuszczenia domu, w którym mieszkał wspólnie z żoną i synem.

W ocenie Sądu w realiach sprawy należy uznać, że dobro małoletniego M. K. przedstawia wyższą wartość niż interes pozwanego A. K.. Powołując się następnie na judykaturę Trybunału Praw Człowieka Sąd wskazał, że w sprawach dotyczących statusu prawnego dziecka przyznanie prymatu zasadzie dobra dziecka nad zasadą prawdy i interesami osób dorosłych jest zgodne z zasadami państwa demokratycznego i służy ochronie dobra dziecka i właściwego funkcjonowania rodziny.

Z tych względów Sąd oddalił powództwo. Apelację od wyroku z dnia 4 kwietnia 2017 r. wnieśli prokurator i pozwany A. K.. Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w W. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił, iż A. K. nie jest ojcem małoletniego M. K. a w pozostałym zakresie oddalił apelację, Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w zakresie uznania, że pozwany A. K. nie jest biologicznym ojcem M. K.. W pozostałym zaś zakresie sąd II instancji dokonał odmiennej oceny materiału dowodowego, którym dysponował Sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy ocenił, że prawda obiektywna i związana z tym prawidłowa rejestracja zdarzeń stanowi dobro nadrzędne w stosunku do dobra dziecka, co nie wyklucza jednak, w szczególnie wyjątkowych wypadkach możliwości odstąpienia od tego ustalenia i oddalenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Według Sądu w sprawie nie zachodzi szczególnie wyjątkowy wypadek.

Sąd Okręgowy nie podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji, że w kwestii uchybienia przez pozwanego A. K. terminowi do złożenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. A. K., pozostając w związku małżeńskim nie podejrzewał, że żona może być w stosunku do niego nielojalna. Faktem jest, że leczył problem związany z płodnością i że małżonkowie stosowali środki zabezpieczające, jednak, problemy zdrowotne pozwanego nie wykluczały go definitywnie z możliwości bycia ojcem. Pozwany nie dopuszczał myśli, że żona może pozostawać w relacjach intymnych z innym mężczyzną, zwłaszcza, że pozwana w toku postępowania także podnosiła, że to właśnie A. K. jest ojcem małoletniego M. K.. Zasadne jest więc uznanie, że A. K. przez długi czas był przekonany, że małoletni M. K., jest jego biologicznym dzieckiem. Należy mieć także na uwadze, że A. K., gdy tylko dowiedział się o zdradzie, której dopuściła się żona, podjął wszelkie możliwe

działania, w tym mające na celu ustalenie biologicznego ojcostwa dziecka. W tym celu zwrócił się o wykonanie badań DNA, które przeprowadził na prywatne zlecenie. Matka dziecka odmówiła z kolei stawieństwa z synem na badania w toku postępowania sądowego i odmawiała przeprowadzenia takich badań na etapie postępowania apelacyjnego. Stanowi to o braku zawinienia pozwanego we wcześniejszym dochodzeniu do ustalenia ojcostwa. Ponadto, wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji dotyczącym kierowania się dobrem dziecka i możliwości odbudowania relacji z małoletnim M. K., Sąd Okręgowy na podstawie całokształtu materiału dowodowego stwierdził, że postawa A. K. przemawia za uznaniem, że relacja między nim a małoletnim nie jest możliwa do odbudowania. A. K. od 3 lat nie utrzymuje jakichkolwiek kontaktów z dzieckiem. Nie można przy tym postrzegać jego postawy wyłącznie jako manifestu przeciwko matce dziecka. A. K. zadeklarował, że wszelkie więzi. Które łączyły go z dzieckiem, ustały. Dodatkowo długi okres czasu, przez który A. K., nie kontaktował się z dzieckiem, jego negatywne nastawienie zarówno do matki, jak i dziecka dają podstawę do uznania, że A. K. wyparł dziecko ze swojego życia i stan ten nie jest już możliwy do odwrócenia. W ocenie Sądu Okręgowego strony nie będą już tworzyły rodziny, zainicjowane zostało postępowanie rozwodowe. Trzyletni okres, który upłynął od momentu ostatniego spotkania pozwanego z dzieckiem, sprawił, że dziecko niewątpliwie przywykło już do braku obecności ojca w jego życiu. relacje między pozwanym a dzieckiem nie wrócą już do prawidłowych. Nie jest wobec tego zasadne utrzymywanie swoistej fikcji prawnej. Według Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji kierując się interesem dziecka, nie mógł się zwolnić z rozważenia, czy interes ten nie stoi w znacznej mierze ponad interesem ojca i prawdy biologicznej. Sąd Okręgowy, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy uznał, że zasada prawdy biologicznej i sam interes dziecka, przemawiają za tym, aby doprowadzić do sytuacji, w której stan faktyczny będzie zgodny ze stanem prawnym. Kierowanie się zasadą prawdy biologicznej nie wywiera negatywnych skutków dla interesu dziecka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że relacje między A. K. a małoletnim M. K. nie powrócą już do takiego kształtu, jak w momencie, gdy wspólnie tworzyli rodzinę. Co więcej, czas, który upłynął i przez który A. K. nie utrzymywał kontaktu z dzieckiem, sprawił,

że stanowisko A. K. nie ulegnie zmianie, relacji nie da się już odbudować. Z tych powodów uwzględnienie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa nie uchybia dobru dziecka, lecz wręcz przeciwnie stoi w zgodzie z tym, aby, małoletni miał możliwość poznania biologicznego ojca i szansę na nawiązanie relacji z nim. Kierując się tymi ustaleniami i założeniami Sąd Okręgowy stwierdził, że spełnione są przesłanki zastosowania art. 67 k.r.o. i zmienił zaskarżony wyrok.

Skargę kasacyjną od wyroku z 7 czerwca 2018 r. złożyła pozwana matka małoletniego M. K.. Zarzuciła naruszenie art. 67 k.r.o. i art. 5 k.c. oraz art. 3 Konwencji o Prawach Dziecka, a także art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i z art. 378 §1 k.p.c. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części reformatoryjnej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zdaniem skarżącej naruszenie art. 67 k.r.o. polegało na tym, że Sąd drugiej instancji wydał wyrok zaprzeczający ojcostwo A. K. w sytuacji, w której nie zostało wykazane, że A. K. nie jest biologicznym ojcem małoletniego M. K., tak sformułowany zarzut kasacyjny stanowi próbę zanegowania głównego ustalenia faktycznego w sprawie i jako taki jest w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalny (art. 398⁶ § 3 k.p.c.), wobec czego nie może odnieść jakiegokolwiek skutku. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Skarżąca podniosła, że naruszenie art. 5 k.c. polegało na uwzględnieniu powództwa prokuratora o zaprzeczenie ojcostwa w sytuacji, w której żądanie zaprzeczenia ojcostwa było elementem strategii procesowej A. K. w toczącej się pomiędzy nim a M. S. sprawie o rozwód oraz miało na celu zwalczenie w ten alternatywny sposób wydanego przez Sąd orzeczenia zasądzającego alimenty na rzecz małoletniego M. K. i powinno być oddalone jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W nauce i judykaturze kwestia, czy art. 5 k.c. może być stosowany do oceny powództw w sprawach o prawa stanu (o ustalenie lub zaprzeczenie ojcostwa albo macierzyństwa bądź o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa), w tym

powództw prokuratora w tym przedmiocie wywoływała i wywołuje nadal kontrowersje (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNC 1972, Nr 3, poz. 42 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1968 r., II CR 164/68, OSNCP 1969, Nr 3, poz. 55, z dnia 27 stycznia 1978 r., I CR 3/78, niepubl., z dnia 30 września 1997 r., III CKN 192/97 niepubl. oraz z dnia 13 stycznia 2005 r. III CK 126/04, Prokuratura i Prawo-wkładka. 2005/12/34). Obecny stan przedmiotowego sporu znajduje odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego z 6.12.2019 r., V CSK 471/18, OSNC 2020, nr 7-8, poz. 67 i uchwale Sądu Najwyższego z 27.02.2020 r., III CZP 56/19, OSNC 2020, nr 11, poz. 90 a także wyroku Sądu Najwyższego z 15.01.2021 r., IV CSKP 28/21).

Ustosunkowując się do przedmiotowej kwestii należy przypomnieć, że zasadniczą przyczyną prób transponowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) na grunt powództw dotyczących praw stanu był brak unormowania nadużycia uprawnień procesowych w kodeksie postępowania cywilnego. Przyczyna ta w obecnym stanie prawnym zdezaktualizowała się wobec uregulowania w kodeksie postępowania cywilnego nakazu dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.) i zakazu nadużywania uprawnień procesowych (art. 4¹ k.p.c.) Wobec faktu, że obie nowe regulacje dotyczą także korzystania z uprawnień procesowych do wytaczania powództw jako czynności procesowych inicjujących proces należy stwierdzić, że obecnie nie ma podstaw i potrzeby do sięgania po art. 5 k.c. celem oceny takich czynności. Przesądza to o bezzasadności kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 5 k.c.

Zarzucając naruszenie art. 3 Konwencji o Prawach Dziecka skarżąca wskazała że miało do tego doprowadzić uwzględnienie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa i pozbawienie tym samym 9-letniego dziecka ojca w wyniku błędnego przyjęcia, że prawda obiektywna, a także powiązana z tym prawidłowa rejestracja zdarzeń stanowi dobro nadrzędne w stosunku do dobra dziecka. Jakkolwiek skarżąca w swej argumentacji w kwestii ważenia wskazanych dóbr i zasad poświęciła sporo uwagi, to bezpośrednie uzasadnienie powołanego zarzutu potraktowała niezwykle lapidarnie ograniczając się do stwierdzenia że pogląd Sądu Okręgowego, eksponujący interes ojca dziecka i fakt ustalenia, że małoletni M. K. nie jest biologicznym synem pozwanego A. K., jest oczywiście i rażąco sprzeczny z

zasadą prymatu dobra dziecka uregulowaną w art. 3 Konwencji o Prawach Dziecka. Takie stwierdzenie nie uwzględnia w ogóle wyводу Sądu co do tego, że zachowanie prawnej więzi między pozwanym A. K. a małoletnim M. K. stanowiłoby utrzymywanie fikcji prawnej nierokującej – w okolicznościach sprawy możliwości odbudowania więzi emocjonalnej między pozwanym A. K. a małoletnim M. K. i tym samym odtworzenia między nimi naturalnej relacji rodzicielskiej. Wobec tego zarzut naruszenia 3 Konwencji o Prawach Dziecka należało również ocenić jako bezzasadny.

Zarzucając naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i w związku z art. 378 § 1 k.p.c. skarżąca podniosła, że uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji nie odpowiada wymaganiom procesowym przez pominięcie części, w której Sąd Okręgowy powinien był poczynić własne ustalenia faktyczne oraz przez nieodniesienie się przez ten Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do konkretnych zarzutów podniesionych w apelacji i niewyjaśnienie, które z nich okazały się zasadne i doprowadziły do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji, w ocenie skarżącej uchybienia uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji są tak daleko idące, że nie pozwalają na odtworzenie rozumowania, które doprowadziło do zmiany wyroku pierwszej instancji. W judykaturze wyjaśniono, że wadliwość uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji tylko wyjątkowo może stanowić skuteczną podstawę zarzutu kasacyjnego, gdy skutek tej wadliwości wyrok ten wymyka się spod kontroli kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 maja 2000 r. I CKN 272/00 nie publ. oraz z 14 listopada 2000 r. V CKN 1211/00 nie publ.). Dostrzegając, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest pozbawione braków Sąd Najwyższy stwierdza, że nie są one tego rodzaju, aby uniemożliwiały jego kontrolę kasacyjną. Powoduje to, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i w związku z art. 378 § 1 k.p.c. trzeba ocenić jako bezzasadny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ oraz art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i z art. 398²¹ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji

Ze względu na szczególne okoliczności sprawy Sąd Najwyższy na podstawie art. 102 w związku z art. 398²¹ i z art. 391 § 1 k.p.c. oddalił wniosek pozwanego A. K. o zwrot kosztów postępowania kasacyjnego.

br